

Ananke – Shangri-La (2012)

Written by bluelover

Monday, 22 July 2013 16:07 -

Ananke – Shangri-La (2012)



1. Obietnice 2. Sara 3. Luna 4. Gniew 5. Fatima 6. Shangri-La 7. Schizofrenicus 8. Nostalgia 9. Eden 10. Lustra Musicians: Adam Łassa – vocals Krzysztof Pacholski – keyboards Michał Sokół – gitara Marcin Mak – drums + Wojciech Burghard – baas, Chapman Stick Karol Oparka – guitar acoustic/piezo

Dwa lata po premierze debiutanckiego krążka, zespół "A..." przygotował dla swoich wiernych fanów drugą, nagraną jako Ananke płytę, pełną mistycyzmów i nostalgicznych melodii. Dlaczego A... jako Ananke? Rzut okiem na listę muzyków powinien wyjaśnić to mimowolne skojarzenie, ale nawet słuchając albumu, gdzieś w tle słycać echa pierwowzoru. Nie skłamię, na taki album zespołu "A...." czekałem 17 lat ... w sumie nawet nieco dłużej, licząc przeróżne dema i przebłyski medialne z początków lat 90tych.

Trzon ekipy Ananke stanowi 3 muzyków pierwszego składu Abraxas – Adam Łassa, Krzysztof Pacholski oraz Marcin Mak, którzy razem wystąpili gdzieś na początku działalności, jak i na drugiej płycie tego legendarnego zespołu. Po legendzie poza kilkoma świetnymi płytami i rzeszą rozgoryczonych fanów zostało tylko echo, które dzisiaj wraca gdzieś między melodiami nowej muzyki serwowanej nam przez artystów. Przy pomocy Michała Sokoła (ten sam z zespołu Symphony?) oraz gościnnym udziale Wojciecha Burgharda(.exe) i Karola Oparka (PinkRoom, Prototyp), muzycy Ananke stworzyli prawie godzinę bez pięciu minut materiału, zamykając to w zgrabnie zaaranżowanych 10 utworach. Takie dziesięć utworów na płycie to już chyba stała wartość dla zespołu. Jak przystało na album z udziałem Adama Łassy, nie może zabraknąć mistycyzmu. Sam tytuł „Shangri-La” odwołuje się do wykreowanej w literaturze i X muzeum idyllicznej krainie dobrobytu o tej samej nazwie, gdzieś umieszczonej w górach Tybetu. Bez znaczenia czy tym razem zanurzymy się w mantrach tybetańskich mnichów, czy znów usłyszymy o Shambali *) tudzież Shangri-La, coś w tej muzyce jest magicznego, co osobę raz zainfekowaną twórczością zespołu będzie przyciągać do nowszych albumów twórców legendy.

Ananke – Shangri-La (2012)

Written by bluelover

Monday, 22 July 2013 16:07 -

Bez odślaniania smaczków i rozpisywania się o klimatach – muzycy stanęli na wysokości zadania. Stworzyli album bardzo no właśnie, spokojny. Idealna pozycja do pewnej refleksji, która zazwyczaj towarzyszy tej porze roku, zwłaszcza tym dniom. Abraxas słynął z tego, że tekstów nie można było brać dosłownie, zarzucając w wersji lirycznej słuchacza potokiem słów-haseł do rozgryzania w słownikach, których znaczenie bądź wydźwięk zgrabnie wiązały lirykę w spójną całość. Także i tym razem ilość przenośni w warstwie lirycznej krążka może zawstydzić współczesnych poetów. Album wraca do korzeni słuchania muzyki, zachęca słuchacza do wielokrotnego przeskakiwania do początku krążka. Nie jest ani wybitny, ani odkrywczy, ani nie jest starym, nostalgicznym brzmieniem pierwszej płyty Abraxas, za którą wiele osób do dzisiaj roni łzy na sam dźwięk pierwszych nutek. Po prostu jest kolejnym, ciekawym krążkiem znanych z przeszłości muzyków. Pomimo ostrego, riffowego przywitania, przez większość utworów przewija się spokojna linia melodyjna. Bogate w instrumentarium brzmienie bardzo dobrze współgra z wokalistą. Muzycy zbliżyli się do mainstreamu, jednak nie wyprodukowali żadnego potencjalnego hiciora, czym skutecznie zamknęli sobie świadomie dostęp do naszych rodzimych mediów. Dużo jest melodii szybko zapadających w ucho jak "Luna" czy "Eden", jest też wiele nostalgicznych brzmień znanych z muzyki lat 80tych i 90tych ubiegłego wieku, są też zabawy z brzmieniem w stylu odwróconego pianina w tytułowym utworze "Shangri-La", jest także najdłuższy i chyba najciekawszy utwór "Lustra". Płyta sprawia wrażenie niedokończonej, czegoś brakuje po finale "Luster". Tyle odkrywania kart.

Album z pewnością nie jest dla ludzi rzucających w pośpiechu płytami, miłośników przebojów. Takowego na tym krążku po prostu brak. „Shangri-La” to kolejna bardzo udana tegoroczna rodzima pozycja. Ananke to zespół, który już w dniu premiery pierwszego krążka miał wdrukowany styl. Ten styl zaowocował udaną kontynuacją twórczości kolejnego muzycznego wcielenia dziecka muzyków legendarnego już Abraxas. Zastanawia Was brak oceny? Bardzo sugestywnie - podoba mi się. I nie obraziłbym się, gdyby ta płyta ukazała się pod marką Abraxas. Bez oczek!

*) Współcześnie Shangri-La używana jest wobec legendarnej buddyjskiej krainy dobrobytu i łagodności opisywanej w manuskryptach jako „Shambala” (Shambhala), ściśle kojarzona z Tybetem. Pierwowzorem była powieść „Zaginiony horyzont” J.Hiltona, w której pisarz użył tej nazwy do określenia mitycznej krainy sprawiedliwości, rządzonej przez lamów. --- artrock.pl

download: [uploaded](#) [anonfiles](#) [mega](#) [4shared](#) [mixturecloud](#) [yandex](#) [mediafire](#) [ziddu](#)

[back](#)

Ananke – Shangri-La (2012)

Written by bluelover

Monday, 22 July 2013 16:07 -
